

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co środy, kosztuje w prenumeracji: Bez poczty: kwartalnie 3 zlr. 45 kr., miesięcznie 1 zlr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 zlr. 30 kr., miesięcznie 1 zlr. 35 kr. — Insercyja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLAD.

Monarchya austryacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Belgia. — Holandya. — Niemce. — Szwecya i Norwegia. — Królestwo Polskie. — Księztwa Naddunajskie. — Turcya. — Wyspy Jońskie. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 23. lutego. Dnia 23. lutego 1854 wyjdzie i rozesłany zostanie z c. k. galicyjskiej drukarni rządowej we Lwowie, Oddział I., część LXIV. z roku 1853 dziennika rządowego dla kraju koronnego Galicyi.

Zeszyt ten zawiera pod

- Nr. 258. Rozporządzenie ministerstwa finansów z dnia 29. listopada 1853 o ulżeniach w sporządzeniu deklaracyi towarów dla przekazania dóbr, lub dla przezoru, tudzież w postępowaniu z przesłankami poczty wozowej w przewozie zachodzącymi.
- Nr. 259. Rozporządzenie ministerstwa finansów z dnia 29. listopada 1853 o położeniu, zachowaniu, rozpoznaniu i zdjęciu urzędowego zamknięcia towarów.
- Nr. 260. Rozporządzenie ministerstwa finansów z dnia 1. grudnia 1853 obowiązujące we wszystkich krajach koronnych o zastosowaniu pozycyi taryfowej 103 J. D. ustawy o należnościach z dnia 9. lutego i 2. sierpnia 1850.
- Nr. 261. Rozporządzenie ministerstwa finansów z dnia 5. grudnia 1853 o zakazie wywozu broni do Bośni i do innych prowincyi tureckich.
- Nr. 262. Rozporządzenie ministrów spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i finansów z dnia 6. grudnia 1853 o politycznej i sądowej organizacyi uksiążconego hrabstwa Gorycyi i Gradyski, margrabstwa Istrii i miasta Tryestu wraz z jego okręgiem.

Wiedeń, 17. lutego. Dnia 18. lutego wyszedł w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XIII. i XIV. zeszyt dziennika rządowego ustaw państwa.

Zeszyt XIII. zawiera pod

- Nr. 39. Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i finansów z d. 8. lutego 1854 względem politycznej i sądowej organizacyi Królestwa Dalmacyi.
- Zeszyt XIV. zawiera pod
- Nr. 40. Rozporządzenie ministeryum sprawiedliwości z d. 13. lutego 1854, obowiązujące dla całego państwa z wyjątkiem Pogranicza wojskowego o legalizowaniu dokumentów, z których za granicą ma być robiony użytek.
- Nr. 41. Rozporządzenie ministeryum sprawiedliwości z dnia 13. lutego 1854, obowiązujące dla wszystkich krajów koronnych, którem postanowiono, w jakich przypadkach urzędowi postanowionemu dla wymiaru należności, mają być przedkładane pozwolenia względem wymazania.
- Nr. 42. Dekret ministeryum finansów z d. 13. lutego 1854, względem założenia austryackiego pobocznego urzędu celnego II. klasy w Oberzell w Bawaryi.
- Nr. 43. Rozporządzenie ministeryów finansów i handlu z d. 16. lutego 1854, obowiązujące dla wszystkich do powszechnego terytorium celnego należących krajów koronnych, względem mającego się płacić w marcu r. 1854 zadatku przy składaniu należności celnych.

Również dnia 18. lutego 1854 wyjdzie do upłynionego rocznika 1853 dziennika ustaw państwa oprócz kartki tytułowej podwójne repertoryum, z których pierwsze zawiera chronologiczny, a drugie alfabetyczny spis ustaw i rozporządzeń ogłoszonych w wydanych w 1853. roku XC. zeszytach.

Sprawy krajowe.

(Środki dla ulżenia niedostatku w królestwie Lombardzko-weneckiem.)

Wiedeń, 18. lutego. Zaledwie w królestwie Lombardzko-Weneckiem ozwały się pierwsze obawy niedostatku w tym roku, zo-

stał wydany zaraz dla ich obrębu zakaz wywożenia zboża, przeczco nietylko odchód produkowanych w tym kraju koronnym zapasów wstrzymany został, ale nadto spekulacya handlujących zbożem z wiewych stron zmuszoną była ograniczać się na austryacko-włoskich wicach.

Po tym zakazie nastąpiło w krótkim czasie uwolnienie cerealiów od opłaty przepisanych ceł przywózowych, i znaczne zniżenie należności frachtowych od takich artykułów na kolejach żelaznych.

Co się tyczy terytorium weneckiego zostały zaproponowane zaliczki z funduszu krajowego, zwłaszcza dlatego, że projektowane budowle koszar w Weronie, Padwie i Rovigo nie mogły jeszcze w tym roku przyjsć do skutku, chociaż koszta ich zostały już wciągnięte do budżetu krajowego; zaczęły mogą teraz przeznaczone na ten cel kwoty snadnie być użyte na ulżenie niedostatku bez dalszego obciążania kraju.

W Lombardyi zaś zostały z oględnością i starannością użyte wszelkie potrzebne ku temu środki, aby zaradzić ciężkiemu niedostatkowi, i zapobiedz wczesnie i pomyślnie mogącym wyniknąć z tego szkodliwym następnościami. Tak pomiędzy innemi wzięto pod obradę projekt względem osuszenia tak zwanych „Valli grandi veronesi“ i „Ostigliesi“. W prowincyi Mantua zostało nakazane budowanie 200 publicznych gościńców w ogólowej długości 160 mil kwadratowych; oprócz tego zostały rozpoczęte roboty nad brzegiem Padu, do czego po największej części szcudrobliwosć prywatna w skuteczny sposób się przyczyniała. W Medyolanie udało się za pomocą dobroczynności prywatnej i za przyczynieniem się izby handlowej i komuny, która na ten cel 120.000 lire ofiarowała, zobowiązać piekarzów zaliczeniem kwoty indemnizacyjnej 200.000 lire do tego, żeby dostarczali chleba po tańszych o połowę cenach. W prowincyach Medyolanu i Pawii nakazano rozmaite roboty publiczne, i zniżono również ceny chleba. W trudniących się głównie jedwabnictwem prowincyach Como, Cremona, Lodi, Crema i Bergamo wydawano, mianowicie w miastach, za przyczynieniem się komun, poboznych instytucji i dobroczynności publicznej bony dla kupowania chleba po zniżonych cenach. Stau prowincyi Brescia zaspokaja. W Sondrio zostały nakazane roboty publiczne.

Największą czynność rozwijała centralna komisya dobroczynności w Medyolanie; a ze komisya ta zawiaduje oraz kasą oszczędności, przeto udało jej się skłonić instytut ten do udzielenia dwóch pożyczek; jednej w kwocie 500.000, a drugiej w kwocie 100.000 lire z miernym procentem 3½ od sta w interesie i na korzyść cierpiącej niedostatek ludności.

Na tem kończymy ten krótki przegląd użytych w monarchyi austryackiej środków dla zapobieżenia złym skutkom niepomyślnych po części zbiorów. Do tego zaś, cośmy powiedzieli, dodajemy tylko to jeszcze, że rok ten w wypadkach swoich przejdzie bez szkodliwego wpływu na ogół monarchyi austryackiej, i że pomyślny rezultat przyszłego zniwa zatrze zupełnie wszelki ślad pojawiającego się jeszcze tu i ówdzie niedostatku; niebezpieczny jednak zakłóceń wielkiego procesu wyżywienia lub co gorsza zagrożenia spokoju i porządku publicznego niepotrzeba się nigdzie obawiać.

Co się tyczy rządu, nie było wprawdzie w jego mocy usunąć lub zupełnie naprawić to, co sama natura przewiniła; wszakże każdy dobrze myślący przyzna, że wszystko to, cokolwiek nieprzechodziło zakresu jego powołania i możliwości w tej mierze, z największą starannością i sumiennoscią dokonane zostało. (L. k. a.)

(Rozporządzenie na czas karnawału.)

Weronia, 13. lutego. Władza publiczna w Weronie wydała ogłoszenie pozwalające nosić maski na ulicach w ciągu ostatnich ośmiu dni tegorocznych zapust. Zakazano jednak maskom pokazywać się w kościołach lub innych poświęconych miejscach; w dniu świąteczne wolno im się pokazywać dopiero po nieszporach; wszelka maszkarada uwłaczająca religii, prawu i moralności jest zakazana; każda maska pozwalająca sobie na publicznych miejscach wyrazów nieprzyzwoitych, będzie natychmiast aresztowana; równie jak każde maskowane indywiduum, mianowicie jeżeli daje powód do rozruchów i zbiegowisk, na wezwanie urzędnika bezpieczeństwa publicznego natychmiast demaskować się musi; używanie potwornych, obrzydliwych i strasznych larw, tudzież noszenie jakiegokolwiek rodzaju oznak politycznych i broni jest zakazane; policya chronić będzie maski od wszelkiej zniewagi i obelgi.

Hiszpania.

(Zabiegi demokratów.)

Madryt, 6. lutego. Rząd dowiedział się, że demokratyczni ajenci z prowincyi przybyli przed kilką dniami w tym zamiarze do Madrytu, ażeby się z kilkoma spiskowymi porozumieć w stolicy. — Władza publiczna dawała jak największą baczość na te zabiegi. Wszystkie doniesienia zgadzały się w tem, że zamierzono spisek, który należało udaremnić. Wczoraj wieczór przyaresztowała policya 14 agentów demokratycznych, którzy się w jednym z tutejszych domów byli zgromadzili. Ci ajenci uorganizowali klub demokratyczny, pod nazwą „Towarzystwo kopalni“ czyli „Przyjaciele wysp Filipińskich“, którego członkowie byli uzbrowieni sztyletami.

Między czteremastu aresztowanymi demokratami znajdują się imiona Ordax Avecilla, Rivero, Riego i inni, którzy z swoich exaltowanych uczuć demokratycznych dostatecznie są znani. Za nadejściem nocy zawieziono spiskowych w trzech powozach do miejskiego więzienia i przed trybunałem sprawiedliwości wytoczono im proces. (A. B. W. Z.)

Anglia.

(Nowiny dworu. — Lord Stuart. — Obława majtków.)

Londyn, 13. lutego. Dwór przenosi się z Windsor do pałacu Buckingham.

Lord Dudley Stuart powrócił przedwczoraj, a wczoraj miał konferencję z ministrami.

Examineur powstaje na obławę majtków i radzi, ażeby ten zwyczaj napadania i zmuszania ludzi do posług marynarskich ograniczyć przyzwoitem prawem, albo nawet znieść zupełnie. Dowodzi przytem, że zwyczaj ten w obecnej chwili, kiedy się ma ku wojnie, bardzo stać się może niebezpiecznym dla kraju. Liczba angielskich majtków w posługach kupieckiej floty amerykańskiej wynosi do 50.000, a to dlatego, że okrętom wojennym angielskim wolno porwać kupieckich majtków i między swoich zaliczać; co tych ludzi bardzo krzywdzi, gdyż tu połowę tego zarabiają, co mieli u kupeca. Tego niech nam niemówią, że ten zwyczaj teraz ustał; póki zaręczenia niema, snadnie odezwać się może.

Francya.

(Sztab wojskowy księcia Hieronima Napoleona. — Ulaskawienia. — Nowe biuro telegraficzne.)

Paryż, 15. lutego. Po ostatnich mianowaniach liczy obecnie sztab wojskowy księcia Hieronima Napoleona dziesięciu oficerów rozmaitej rangi i broni. Pierwszym adjutantem jest generał margrabia Ricard. — W drodze urzędowej potwierdza się wiadomość, że Cesarz ulaskawił 312 wojskowych skazanych we Francyi na karę więzienia, mianowicie opuścił 217 całą karę a 95 częściowo ulaskawił. — Na propozycję prefekta z Montpellier ulaskawił Cesarz także 101 politycznych więźniów w departamencie Herault. Podobny akt łaski spodziewany jest dla więźniów wojskowych w Afryce i Korsyce. — Z rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych otworzono w Paryżu znowu jedno biuro telegraficzne. Z biurem centralnem liczy Paryż obecnie pięć biur telegraficznych. (Zeit.)

(Donosiciele fałszywych wieści. — Flota rezerwowa. — Nowe działa. — Jalmużnicy okrętowi.)

Paryż, 13. lutego. Na rozsiewaczów fałszywych wieści ostre postanowiono kary, dzisiejszy *Monitor* publikuje cztery wyroki.

Z polecenia ministerstwa wojny dziękował wice-admirał Dubourdiu robotnikom w arsenale Tulońskim, i rozkazem dziennym to dodał: „Jeszcze kilka tygodni a Tulon stawi potężną flotę w rezerwie dla Cesarza. Jedna część tej floty krążyć będzie na morzu, a druga ludzi zabierze, by ich przeprowadzić do wojsk naszych na morzu śródziemnem.“

W Metz próbowała komenda artylerji zeszłego piątku nowe działa i kule nowego odlewu.

Według nowego urzędzenia po flotach, jalmużnicy zgromadzają co rana i wieczór całą załogę na nabożeństwo, a co niedzieli wszyscy schodzą się na mszę. Oprócz tego od pory do pory zwiedzają szpital okrętowy. (W. Z.)

Belgia.

(Petycja ludności miasta Gandawy izbie przedłożona.)

Bruxela, 12. lutego. Wczoraj przedłożono izbie petycję w formie potężnego tomu *in quarto*, podpisaną prawie przez całą ludność Gandawy. Obok każdej sygnatury głowy rodziny była wyrażona liczba osób, o których się składa familia, a ta liczba wynosi przeszło 40.000. Zamiarem petycji jest wyprosić od izby ustawę, odbierającą komunom prawo nakładania na chleb podatku. W petycji powiedziano, że żadne miasto Belgii nie posiada tak licznej ludności robotników jak Gandawa; chleb jest głównym pożywieniem tej ludności, dla wielu robotników nawet jedynem, a jednak pobiera się od niego rocznie 275.000 franków podatku. Słusznie nazwał jeden z ławników publicznie tę daninę wymierzonym przeciw ubogim podatkiem progresywnym i szkodliwą dla przemysłu, której trwała pomyslność jest przywiązana do zdrowia robotnika. Już od dwóch lat przyrzeczono uchylenie tej daniny, a przy terażniejszej drożyznie jest ona tem uciążliwszą niż przedtem. Izba zadekretowała jednogłośnie wolne wprowadzanie zboża, ryżu i najpotrzebniejszych żywności, a ta ojcowiska staranność dla klas pracujących jest im rękojmnią, że uchylili także komunalną daninę od chleba. Wszystkie strony poleciły tę petycję uwadze ministerstwa. (Zeit.)

Holandya.

Amsterdam, 11. lutego. Przed dwoma miesiącami kazał rosyjski rząd przesłać tu z Londynu za pośrednictwem domu Hope niemal 22 milionów franków w imperyalach. Prawie cztery miliony były przeznaczone na spłacenie zaległości holendersko-rosyjskiego długu, reszta zaś miała być expedywana na Wołoszczyznę na żołd dla wojska, po przebieciu jej wprzód w mennicy Utrechtskiej na holenderskie dukaty, które zagranicą powszechniejszy kurs mają a szczególnie w księstwach naddunajskich są poszukiwane. Ostatnie postanowienie uległo zmianie, a deponowane w piwnicach Hopego na rachunek rosyjskiego Cesarza pieniądze, obrócono teraz na zakupienie na tutejszej giełdzie papierów rosyjskich. Zakupywanie to, wykonywane na wielki rozmiar, dopięto zamierzonego celu, gdyż utrzymuje przynajmniej w zawieszaniu kurs papierów rosyjskich, podczas gdy inne papiery spadają. (Zeit.)

Niemce.

(Powody odroczenia izb bawarskich. — Wystawa obrazów.)

Mnichów, 13. lutego. Odroczenie bawarskich izb nastąpiło według doniesienia dziennika *Zeit* z następujących przyczyn: Minister hrabia Reigersberg zaproponował zniesienie odłączenia sadownictwa od administracji. Ale propozycja ta doznała najżywszej opozycji. Jeden z znakomych członków z centrum oświadczył, że nigdy nie będzie głosować za ustawą, którąby proponowało terażniejsze ministerium. Deputowany Cr. mer zwrócił uwagę na wielkie niebezpieczeństwo, jakiego wyniknęły, gdyby cofnięto wszystkie reformy, które dawniej przyzwolono i prawnie uchwalono. W dalszej dyskusji, która przekroczyła granice umiarkowania, zażądał minister, ażeby jednego z deputowanych wezwano do porządku, ale przydujący Hegeberg-Dux wzbraniał się oświadczać, że w izbie powinna panować wolność zdania. Ministerium miało zamiar rozwiązać izby, ale wkońcu poprzestało na ich odroczeniu.

— 14. lutego. Jego królewska Mość raczył najlaskawiej pozwolić, ażeby równocześnie z wielką niemiecką wystawą przemysłową, która się tego lata odbyć ma w tutejszej stolicy, mianowicie od 15. lipca do 15. października roku bieżącego, urządzono powszechną niemiecką wystawę obrazów, z tem wyraźnem postanowieniem, że do tej wystawy przypuszczone być mogą wyłącznie tylko dzieła niemieckich albo w Niemczech zamieszkałych artystów. Równie jak przesłki dla wielkiej wystawy przemysłowej, tak też i przesłki dla wystawy obrazów wolne są od opłaty pocztowej, a królewska akademia sztuk pięknych odstępuje gmach swój na tę wystawę. Zdaje się, że i ze strony innych rządów niemieckich przesłki na wystawę obrazów doznawać będą tych samych uwzględnień co i przesłki na wystawę przemysłową. (Zeit.)

(Rosyjanie za granicą obierają pobyt w Dreźnie.)

Drezno, 13. lutego. Według *Freim. Sach.-Ztg.* ma się po zerwaniu między Rosją i Francją stosunków dyplomatycznych, sprowadzić do Dreznia wiele najznakomitszych familii rosyjskich, które dotychczas mieszkały w Paryżu.

Frankfurt, 14. lutego. Elektor Hesyi i księżna Hanau przybyli tu wczoraj o jedenastej godzinie wieczór. (Zeit.)

Szwecya i Norwegia.

(Otwarcie sejmu Norweskiego.)

Christiania, 10. lutego. Namiestnik państwa zagał przedwczoraj uroczyste posiedzenie izby wyższej (Storthing). Najsamprzód odczytał list królewski upoważniający go do zagajenia sejmu w imieniu króla a potem następującą przemowę królewską:

Mości Panowie! Wierny lud norweskii dał Mi w smutnych i radośnych losach, jakie Opatrzność zesłała na Moje grono familijne, najdroższe i najjaśniejsze dowody miłości i przywiązania. Z wzruszonym sercem widziałem, jak podzielał Mój głęboki żal przy wczesnej śmierci ukochanego syna, — z jakim troskliwym udziałem oczekiwał końca Mojej niebezpiecznej i długiej słabości, — i z tem większą radością i wdzięcznością przyjął urodzenie Moich wnuków, gdyż przeto zabezpieczona została sukcesya w połączonych państwach. Nasze stosunki do mocarstw zagranicznych odznaczają się ciągle przyjaźnią i szacunkiem. Spodziewać się należy, że zawikłania polityczne, które w obecnej chwili zagrażać się zdają powszechnemu pokojowi Europy, niezaktóca tego pokoju. Jednak na nastąpić mogące wypadki uchwalim dla połączonych królestw wspólnie z królem Danii, zając stanowisko neutralne, które z siłą i jednością zachować musimy, niemając żadnego udziału w sporze zachodzącym teraz między innemi mocarstwami. Jestem przekonany, że lud norweskii niebędzie się ociagał z żadną potrzebną ofiarą, by Mnie dopomóc do utrzymania i obrony niezawisłego stanowiska, na którym głównie spoczywają nasze najdroższe sprawy. Szczérze musimy dziękować Opatrzności za dobry byt materyalny, który szczególnie w upłynionym roku przy pomyslnych koniunkturach handlowych i obfitych zbiorach w Norwegii znaczne zrobił postępy. Rząd z swej strony wspierał tę pomyslność wszelkimi siłami. W przekonaniu, że ulepszenia środków komunikacyjnych silnie do tego się przyczyniają, popierał lud norweskii z prawdziwym patriotyzmem Moje projekta wiodące do tego celu. Kolej żelazna, jakkolwiek jeszcze niezupełnie gotowa, okazała jednak już teraz ważne i pozytywne skutki. Sprawozdanie o stanie i rządzie państwa oświadczi Was zresztą we wszystkim co się odnosi do toku administracji i postępu

kraju w ciągu ostatnich trzech lat. Środki, które możemy rozrządzać, pozwalają tylko na stopniowy rozwój instytucji, do których niezawisłe stanowisko Norwegii ma prawo. Moje propozycje w tym względzie odpowiadają naszym siłom. Buduję stale na Wasze współdziałanie we wszystkim, czego wymaga honor, szczęście i niezawisłość państwa. Ogłaszam niniejszem cztertnasty zwyczajny Storting Norwegii za otwarty. Oby Niebo pobłogosławiło Waszym pracom i usiłowaniam dla dobra ukochanej ojczyzny! Z tem życzeniem wyrażam izbie Moją królewską łaskę." Dano w zamku w Sztokholmie 31. stycznia 1854. *Oscar.* (Zeit.)

Królestwo Polskie.

Warszawa. Spokojnie aż dotąd płynąca sobie nasza stara Wisła, raptem z pierwszym poruszeniem lodów rozlukała się, a rwąc groble i wały trzymające ją dotąd w karbach koryta, utworzyła sobie nową przez pola drogę. Tak było w Kozienicach, gdzie Wisła, skutkiem uformowanego zatoru poniżej twierdzy Iwangorodu, przerwawszy wały na długość jednej wersy, obróciła bieg swój przez niziny Kozienickie, wracając do dawnego niegdyś łożyska pod Świerzami. W tej wiosce lody zerwały kilka chałup wiejskich, a nawet w chwili obecnej zagrażają i zabudowaniom dworskim. Rozławszy tak na 21 wiorst, nader smutny na tych nizinaach przedstawia widok. W pośród bowiem sterzących mas lodów, czernią się gdzieś niedziele pozrywane chaty. Już to od chwili puszczenia Wisły pod Warszawą, uważaliśmy bardzo małą ilość płynących lodów, lecz ponieważ Wisła puściła o zmroku, przypuszczaliśmy przeto, że lody odpłynęły nocą. Tymczasem zagadka ta daje się obecnie rozwiązać, gdyż te masy lodowe zebrane z górnej Wisły aż po zator pod Sępczą, wyrzucone na Kozienickie niziny, nieokazały się weale pod Warszawą. Trudno zaiste odgadnąć, co się dzieje z ludźmi w owych miejscach zalanych, gdyż z powodu rozlukanego zwiolu, niema dziś do nich najmniejszego przystępu. Przypuszczać wszakże należy, że siedzą pod dachami, gdyż często widać tam ogień. Jednej nawet nocy z d. 12. na 13. widziano, jak na jednej z podobnych chałup dach zupełnie spłonął. W takim razie cóż ci ludzie czynić mogli: albo ratując się ucieczką, powierzyć się lodom, albo zginać w płomieniach, a jeżeli cudem Boskim ocaleni zostali, to dziś pozbawieni ostatniego okrycia, jakim był ów dach, wystawieni są na wszystkie ostrości zimy. To samo dzieć się musi i z ich dobytkiem, niegdyś istotnie w okolicach tamtejszych koryto Wisły płynęło pod Świerzami; lecz któż mógł przewidzieć, aby po tylu latach, skutkiem nadzwyczajnego wypadku, Wisła zechciała wrócić do dawnego łożyska. Wkrótce spodziewamy się otrzymać bliższe o postępie Wisły szczegóły. (Gas. War.)

Księstwa Naddunajskie.

Podług doniesień z *Bukaresztu* z 11. b. m. próbowały załogowe wojska tureckie z Ruszczuku znowu na dniu 10. b. m. odebrać zajęta przez Rosyan i obwarowaną wyspę Mokań pod Dziurdzewem na Dunaju; ale nim jeszcze zdołały zupełnie wylądować, przyjęli je Rosyanie silną kanonadą i zmusili powrócić do łodzi. — Później skierowały tureckie szalupy kanonierskie swoje działa ku fortyfikacyom rosyjskim, ale niewiele im zaszkodziły, i po kilkogodzinnej wzajemnej kanonadzie powróciła ekspedycja turecka znowu do Ruszczuku. Od 8. b. m. miotają baterie tureckie bomby i palne kule ku Dziurdzewo. A chociaż zamierzonego celu nieosiągnięto jeszcze, jest miasto przecież mocno zagrożone, i tu i ówdzie zaczynają już właściciele domów zrywać swoje dachy. Oprócz tego wynosi się z miasta wiele mieszkańców, osobliwie Greków i Cyganów.

— Do *Augsburgskiej Gazety* powszechniej donoszą z *Wiednia* pod dniem 12. lutego, że w radzie wojennej, która się odbyła dnia 2. lutego pod przewodnictwem naczelnego wodza armii tureckiej w Szumli, stanęła uchwała, ażeby się w malej Wołoszczyźnie zachowano odpornie i do ostatniego broniono Kalafatu, na innym zaś punkcie Dunaju, względem którego jeszcze zachowana jest ścisła tajemnica, ma armia turecka z wszelką natarczywością rozpocząć bój wstępny przeciw Rosyanom. Zdaje się, że dla rozłargnienia uwagi Rosyan wydano rozkaz komendantom twierdz *Nikopoli*, *Ruszczuku*, *Hirsowy* i *Maczynu*, ażeby nieustannie niepokoiłi Rosyan konsystujących w *Turna*, *Dziurdzewie*, *Kadebandi*, *Geiczy* i *Brajłowie*. *Omer Basza* dał już rozkaz, ażeby rezerwy stojące w *Sofii*, *Szumli* i *Warnie* wyruszyły nad Dunaj. Na mocy tego rozkazu wyruszyło już (jak wiadomo) 6000 piechoty, 2000 jazdy i 40 dział z *Sofii* gościńcem do *Lovacz*. Rezerwy *Widdynu* ciągną się aż do *Berkowacz*, przeto nieodbiera ta twierdza teraz żadnych posiłków z *Sofii*. — Z *Szumli* idzie oddział wojska składający się z 8000 piechoty, 2500 kawalerji z znaczną liczbą dział do *Sylstryi*, gdyż twierdza dotychczas niemiała dostatecznej załogi. Z *Warny* przybyć ma do *Bechtiskoi Faim Basza* w 12.000 piechoty, a z tamąd odejdzie do *Dobrudzki*. Ażeby jednak te wojska rezerwowe będące obecnie w pochodzie z *Sofii*, *Szumli* i *Warny*, stanęły na miejscach przeznaczenia, potrzeba jeszcze dwa tygodnie czasu. (W. Z.)

Turecja.

Podług doniesienia z *Konstantynopola* z 6. b. m. zostało wytoczone śledztwo w sprawie *Sinopskiej*, przyczem miały wyjść na jaw rozmaite ciekawe szczegóły. Tak pomiędzy innymi udowodnili naczyni świadkowie, że Turcy powysadzali sami w powietrze wię-

kszą część fregat, chociaż niebyły uszkodzone, jedynie dlatego, ażeby się niedostały w ręce Rosyan. Gdy już ogień ustał i rannych przeniesiono na ląd, zabierali się Rosyanie do zajęcia nieuszkodzonych jeszcze okrętów. Wtedy wyleciała najpierw w powietrze fregata „*Kandi Sefer*“, potem korwety „*Redszmi*“ i „*Fasan*“, a w końcu okręt parowy „*Erekli*“. Gorejące szczątki rozsadzonych okrętów padały znów do zatoki i groziły pożarem nawet okrętom rosyjskim. O gaszeniu ognia niemożna już było myśleć nawet. Zdaje się, że i pożar w mieście powstał z takich spadających szczątków okrętowych. (Ll.)

— Z *Odessy* piszą pod dniem 9. b. m., że w *Sebastopolu* pościągano wszystkie kolorowe beczki, które oznaczone były licznymi mieliznami w okolicy portu. Tym sposobem stała się żegluga w pobliżu *Sebastopola*, wymagająca i pierwszej nawet nadzwyczajnej ostrożności, teraz prawie zupełnie niepodobną, jeżeli okrętem nie kierują najtkownie rosyjscy. Ową okręt angielski, który na dniu 30. z. m. rozbił się na jednej z tych mielizn, został wyratowany i zawieziony, jak słychać, dla naprawy do *Kaffy*. Między kapitanatem *Chersones*, stanowiącym ostateczną kończynę południowego wybrzeża *Krymu* i *Sebastopolem* urządzono mechaniczny telegraf, który ma być pociągnięty aż do *Jenikali*.

— Z *Belgradu* donoszą z 12. b. m., że dniem przedtem odejechał generał *Knicanin* do *Kragujevac*, dokąd ma być wysłany także oddział wojska. Rząd serbski obawia się wtargnięcia Turków i przyspiesza ile możności swoje uzbrojenia wojenne.

Wyspy Jonskie.

(Rozruchy w *Luxuri* na wyspie *Cefalonii*.)

Korfu. *Tr. Ztg.* pisze: Względem namienionych rozruchów w *Luxuri* na wyspie *Cefalonii* dowiadujemy się, że więcej niż 500 włościan bezbronnych udało się z worami do tego miasta, napadli na magazyn i zabrali złożone zboże, za które, jak mówili, zapłacą, gdy się zaopatrzą w pieniądze. A że także inni włościanie zabierali się pójść za przykładem, więc wysłano naprzeciw nich wojsko. Mówiono, że rząd zaopatrzy najuboższych na własny rachunek potrzebnym zbożem. Te wypadki wywołały korespondencyę między lordem nadkomisarzem *Sir G. H. Ward* a senatem, przyczem lord wyraził swe ubolewanie nad temi excesami. Zaburzenia te nie miały jednak politycznego charakteru, i są tylko skutkiem drożyzny i braku zboża, co się wydarzyło także w *Anglii* i *Francji*, wkładają jednak na rząd obowiązek użycia najściślejszej ostrożności dla utrzymania spokoju i wymagają zasiłków i wsparcia, które senat już wprawdzie nakazał, ale jeszcze nie przywiódł do skutku. Propozycje uczynione przez radę muniyepalną rząd nie podziela z ekonomicznych widoków, gdyż bezpłatne rozdzielenie zboża pomiędzy ubogich, zamiast dawania go jako zaliczkę na odrobienie, jest całkiem niestosowne i uszczupla niezmiernie zasoby władz miejscowych, raczej należałoby obudzić uczucie dobroczynności dla tych, którzy prawdziwie zostają bez usposobienia. Lord pochwala, że panowie *Luxuri* w tej myśli zakupili 8000 kilo zboża, i nie wątpi bynajmniej, że dobroczynność prywatna połączy się w tym zamiarze z usiłowaniami rządu.

Senat wyraził lordowi nadkomisarzowi swą podziękę za to społeczenie dla ubogich i postanowił przesłać rejentowi *Cefalonii* dalsze instrukcje w duchu rządowym. (Abbl. W. Z.)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiedeń, 20. lutego. W drodze telegraficznej nadeszła tu z *Paryża* wiadomość, że *Cesarz* *Nikołaj* odpowiedział zaprzeczająco na list *Cesarza Napoleona* i odrzucił stanowczo wszelkie propozycje pośrednictwa. (Ll.)

Paryż, 19. lutego. „*Monitor*“ donosi, że w *Sobotę* d. 18. b. m. nadeszła oczekiwana odpowiedź z *Petersburga* treści odmownej. (Abbl. W. Z.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 22. lutego. Na naszym dzisiejszym targu sprzedawano korzec pszenicy po 20r.27k.; żyta 15r.47k.; jęczmienia 12r.4k.; owsa 8r.10k.; kartofli 8r.13k.; — cietnar siana po 2r.7k.; okłotów 1r.40k.; — sąg drzewa bukowego po 26r., dębowego po 23r.48k., sosnowego 22r.5k. w wiód. Ceny drobiazgowej sprzedaży, mianowicie krup, mąki, wódki, piwa, masła, łożu i mięsa wołowego, bez odmiany. Prosa, hreczki i grochu nie było na targu.

(Targ Olomuniecki na woły.)

Olomunie, 15. lutego. Na targ dzisiejszy przypędzono 220 sztuk wołów, a mianowicie *Jakób Schindler* z *Weisskirch* 26 sztuk, *Jan Mirowski* z *Tymbarku* 20, *Antoni Faber* z *Pielgrzymki* 59, a w mniejszych partyach 115 sztuk.

Gatunek byłaby był w przecięciu średni, lepsze bowiem sztuki w liczbie przeszło 100 wysłano na *Prerawę* prosto do *Wiednia*.

Znaczniejsza konkurencja kupujących ożywiła targ, i chociaż ceny zdawały się cokolwiek podnosić, sprzedano jednak wszystko byłoby z wyjątkiem sztuk 10, a targ skończył się już o god. 12.

W drodze sprzedali: *Nowak* z *Biały* w *Boberku* 22 sztuk, *Abraham Mojsche* z *Brzeska* 30, i *Abraham Klausenstock* z *Wiśni* 30 sztuk wołów.

Do Wiednia popędzili: Hersz Fellkr z Liska 60, Salomon Berl z Radomyśla 50 sztuk wołów galicyjskich.

Na placu Wiedeńskim było 1882 sztuk wołów, a za cetnar płacono 53—56½ r. w. w.

Na przyszły tydzień spodziewają się 400 sztuk wołów z Galicji.

(Handel zbożem.)

Gdańsk, 9. lutego. Poczta angielska przynosi nowy upadek w cenach pszenicy o 2 do 3 szyling. na kwarterze, co głównie należy przypisać nędznej kondycji, w jakiej krajowe ziarno przybyło na targi. Ponieważ ceny angielskie na najwyższej stopie były ustalone, spekulanci z Francji i Anglii mogli z korzyścią ofiarować tam kupione pod żaglem ładunki i to właśnie przyczyniło się do naciśnienia handlu. Wszakże opinia powszechna tej stagnacji tylko chwilowy i podrzędny naznacza charakter.

W ciągu tygodnia do Londynu przybyło:

bobu siemienia lnianego

	Pszen.	jęczmienia,	owsa,	grochu,	rzepaków,	mąki cet.
z kraju	1250	4548	2103	483	—	4990
z zagranicy	13906	1650	1424	340	873	24397

Targi szkockie i irlandzkie jak zawsze pod wpływem wiadomości z Londynu, uchyliły się. Ostatni jednak targ w Liwerpolu na wiadomość, że amerykańskie na export przeznaczone zasoby, za wyczerpane uważać należy, znacznie się ożywił i ceny o kilka szylingów poszły w górę.

W Holandji, Belgii i Francji notowania się cofnęły. W ostatnim kraju najmniej, a nawet targ poniedziałkowy dawał pewne oznaki niedalekiej poprawy.

Na Gdańskiej giełdzie o żadnych ważniejszych transakcjach nie słyszeliśmy. Dowozy kolejną żelazną powoli umieszczają się w lepszych gatunkach ze znizieniem 10 do 15 guld. na łasce od ostatniego sprawozdania naszego; na ziarnie zaś słabem w kondycji i wadze znizienie do 50 guld. możnaby notować, ale i taką ofiarą spekulantów do kupna trudno było zachęcić.

Czas mamy ciepły, pogodny, przy wielkich burzach. Lody nigdzie nie ruszyły jeszcze, ale wozy obładowane Wisły nie przechodzą.

Kursa zamian. Londyn 196. Amsterdam 101½. Hamburg 45.

Makowski, Kędzior & Comp.
(Koresp. handl.)

Kurs lwowski.

Dnia 22. lutego.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski m. k.	5	58	6	—
Dukat cesarski " "	6	1	6	4
Półimperyal zł. rosyjski " "	10	20	10	2½
Rubel srebrny rosyjski " "	2	—	2	1
Talar pruski " "	1	55	1	57
Polski kurant i pięciozłotówka " "	1	29	1	30
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. " "	90	28	90	46

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 22. lutego 1854.

		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po m. k.		—	—
Przedano " " 100 po " "		—	—
Dawano " " za 100 " "		90	12
Zadano " " za 100 " "		90	42

(Kurs wiedeński i wekslowy z 22. lutego 1853.)

Obligacje długu państwa 5% 88¼; 4½% 77¾; 4% 70; 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% —; 2½% — Losy z r. 1834 221½; z r. 1839 130¾. Wied. miejsko bank. —. Akeye bank. 1284. Akeye kolei pótn. 2250. Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 615 Lloyd —. Galic. l. z. w Wiedniu —. Akeye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego á 500 złr. 476¼ złr.

Amsterdam l. 2. m. 109¾. Augsburg 131 3 m. Genua — l. 2. m. Frankfurt 130½ p. 2 m. Hamburg 97 l. 2. m. Liwurna — p. 2. m. Londyn 12.48. l. 3. m. Medyolan 127½. Marsylia 153½ l. Paryż 154 l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. 37. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indemn. —

(Kurs pieniężny na giełdzie wiedeńskiej d. 20. lutego o pół do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stepowanych agio 36. Ces. dukatów obrączkowych agio 35½. Ros. imperyały 1033. Srebra agio 28¾ gotówka.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 22. lutego.

Hr. Borkowski Mieczysław, z Mielnic. — Hr. Komorowski Henryk, z Pawłowa. — Hr. Tarnowski Włodzimierz, z Hołobutowa. — Hr. Dzeduszycki Kazimierz, z Niesłuchowa. — PP. Orzechowski Jan, z Brzeżan. — Ujejski Adolf, z Lubszy. — Padlewski Stefan, z Brzeżan.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 22. lutego.

Hr. Bulgarini Oskar, c. k. porucznik, do Krakowa. — PP. Terlecki Antoni, do Żółkwi. — Klockner, c. k. kapitan, do Rawy. — Rudnicki Bronisław, do Przemysła.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 22. lutego.

Pora	Barometr w mierze wiedeńskiej sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zrana	27 11 8	— 3,5°	0°	połud.-wsch.	pochm.
2 god. pop.	28 0 9	0°	— 5°	połud.-zach.	pogoda
10 god. wie.	28 0 9	— 5°		"	"

TEATR.

Dziś: opera niem.: „Alessandro Stradella.“

Jutro: (na dochód p. Anieli Aszperger) przedstawiony będzie po raz pierwszy dramat w 5ciu aktach z francuskiego p. *Mery* dla tutejszej sceny przełożony p. n. „Guzman dzielny.“
(*Guzman le brave.*)

KRONIKA.

— Dnia wczorajszego odbył się świetny Bal u JEE. Państwa Namiestnikstwa. O szczegółach jutro doniesiemy.

— Stanowisko chirurgów w Ameryce północnej nie bardzo pomysłne. Wydarzają się bowiem często przypadki, i wytaczają im procesa o wynagrodzenie nieszczęśliwych operacji, a sędziowie uznają ich winnymi. I tak niedawno skazano pewnego lekarza w Nowym-Yorku na zapłacenie 800 dolarów. Dlatego, pisze Dziennik Bostoński, nie przedsięwzięje odtąd najznakomitszy chirurg w północno-amerykańskim mieście Manchester żadnej operacji chirurgicznej, jeżeli chory nie zobowiąże się naprzód na piśmie, że w razie nieudania się operacji nie wytoczy mu procesu sądowego.

— Z Ruszczuku piszą co następuje o dziedzicznym księciu Myrditów (rzymsko-katolickich Albanczyków), znanym Beju Dimitri Castriotis: Dimitri Castriotis Bej jest jedną z najciekawszych osobistości tegoczesnych. Jestto potomek sławnego i okrzyčanego Skanderbega, i prawie ostatni szczełek lennictwa w całym państwie otomańskim; a nawet znajduje się w jego archiwach jeszcze w całym państwie ów ferman, którym wielki Amurat blisko przed 500 laty przyznał jego rodzinie uwolnienie od wszelkich podatków i danin pod tym jedynym warunkiem, ażeby każdego czasu była gotowa stawić zbrojnych wazalów swoich do boju za Sultana. Ten węzeł lenniczy zachowuje Dimitri Castriotis Bej dotychczas w całej rozciągłości, i posiada teraz jeszcze wolną od wszelkich podatków przestrzeń kraju, z której może w razie potrzeby dostarczyć 20,000 zdolnych do boju ludzi.

— W Landshut w Bawarii wydarzyła się niedawno następująca śmieszna scena: Jakiś wierzytel zdybuje swego dłużnika, bierze mu czapkę i parasol, i mówi: „Zapłać!“ Na to nadchodzi trzeci i woła: „Na miłość Boga, oddaj mu czapkę; mnie taka szluzka kosztowała raz 50 złr.“ Dłużnik usłyszawszy to niechciał już przyjąć czapki, a biedny wierzytel biegł za nim aż do domu błagając go bez ustanku, aby raczył przyjąć napowrót czapkę i parasol.

— W katedralnym kościele w Pradze został skradziony temi dniami srebrny lichtarz ołtarzowy wysokości półtora stopy.

— W pewnym handlu wiktuałów w Berlinie kradł przez długi czas jakiś chytry złodziej na rachunek dużego psa znajdującego się w tym samym domu. Przynajmniej stratę kilku kiszek i innych żywności przypisywano temu czwornóżnemu złodziejowi. Gdy pewnego dnia mała córeczka pozostawiona na chwilę sama jedna w sklepie posłyszała szmer pomiędzy szafkami i chciała dojsc przyczyny jego, przeraziło ją tak mocno warczenie psa za ladą, że co tehu uciekła ze sklepu. Ale tą razą brakowało oprócz 3 funtów sadła i kiszek krwawej jeszcze paczkę cygarów, 2 funty masła i dwa bochenki chleba, z czego się pokazuje, że złodziej, umiejający tak doskonale warczyć, musiał mieć dwoje nóg tylko.

— (Osobliwości amerykańskiego bióra dla przywilejów.) Dziennik „American Courier“ pisze w tej mierze co następuje: W biórze tem znajduje się opis harpuna zmuszającej wieloryba do tego, że się sam zabija; im gwałtowniej bowiem szarpie za linę, tem głębiej wciska się harpuna w jego ciało, i t. d. Dalej można znaleźć w tem samem biórze patent na maszynę parową do przyrzadzania sztucznego lodu. Przy robionej z nią próbie zamieniono w okamgnieniu w lód kilka skopeów wody, podczas gdy termometr pokazywał 80 stopni. Wyrachowano przytem, że każda wrzucona w piec beczka węgla daje beczkę lodu. Pomiędzy innemi znajduje się także w tem biórze siedm nowych maszyn do przedzenia, dwadzieścia do tkani i siedem do szycia. Sprawozdanie komisarza Lane wspomina o kilku wynalazkach za pomocą elektryki. Pomiędzy temi znajduje się elektryczny aparat do łowienia wielorybów, który w okamgnieniu zabija wieloryba. Inna elektro-magnetyczna maszyna bije alarm, uderza w kilka dzwonów i daje sygnały w razie pożaru lub jeżeli złoczyńca chce się wylamać z więzienia. Elektryczny zegar budzi śpiących ze snu, oznajmia godziny i zapala lampę. Inna maszyna robi szpilki, wyjmując je z pudełka, do którego spadają, i wtyka rzędem główkami do góry do papieru. Inna znów fabrykuje aygara chwytając liście tytoniowe i zwijając je w okamgnieniu; inna kraje ser, czyści noże i widelce i chędoży bóły, a inna nakoniec kołysze śpiące dzieci, pierze bieliznę i prasuje.